

Przebieg dyskusji

Spotkanie II Zespołu rozpoczęło się od wprowadzenia w cele i zadania Zespołu. Zasadnicze tezy swojego referatu omówił prof. dr hab. Aleksander Gieysztor. Również doc. dr hab. Krzysztof R. Mazurski przypomniał podniesione przez siebie problemy w doręczonym wcześniej referacie, formując wiele z nich w postaci pytań. Przykładowo można tu wspomnieć o kwestii swoistej retoryki i akcentowania faktów z polskich dziejów w prasie krajoznawczej, jak choćby zagadnienie wątku bitewnomartyrologicznego w zestawieniu z coraz silniej dostrzeganą i wdrażaną tendencją posługiwania się wydarzeniami i postaciami wspólnymi dla różnych kultur czy narodowości.

Jako pierwszy głos w dyskusji zabrał Stanisław Januszewski, podejmując wątek opieki nad zabytkami techniki, a w szczególności brak zrozumienia dla potrzeb wychowania młodzieży w duchu pełnej integracji z techniką. Konieczne jest zajęcie się licznymi obiektami, często banalnymi, jak np. wieże ciśnień czy mosty, ale przecież tak istotnymi dla naszego krajobrazu. Kultura polska i sytuacja polityczna w Polsce kształtowały się od dawna i kształtują, jak stwierdził Andrzej Danowski, także pod wpływem obcych kultur. Obecnie otwarcie kultury narodowej wymaga zmian również w sferze psychicznej naszego społeczeństwa, przekroczenia pewnych granic zaściankowości, choć nie należy zachłystywać się bezkrytycznie wzorcami zachodnimi. Na wzór matki kochać przede wszystkim Ojczyznę z szacunkiem dla innych — to zdecydowany postulat mocno emocjonalnego wystąpienia Zygmunta Kwiatkowskiego, który zdecydowanie polemizował z drugim z referatów domagając się kontynuowania dotychczasowych głęboko patriotycznych form działania i zainteresowania własnym krajem. Uznał on, iż przed otwarciem granic ku Europie potrzebne jest przede wszystkim zespolenie narodu. Polaków nie szanuje się w Europie, bo oni sami się nie szanują. Krajoznawstwo polskie jako czynnik wychowania i kształcenia było zawsze głęboko zaangażowane patriotycznie. Należy to bezwzględnie utrzymać. To jest nasz zakres działania, bo — zapytując ironicznie — czy ta otwartość na Europę ma prowadzić do „światoznawstwa”? Krajoznawstwo ma zajmować się własnym krajem — sam sobie odpowiedział dyskutant.

Z dużym przejęciem wysłuchano wystąpienia Władysława Cichalskiego z Klubu „Polonia” (Székesfehérvár) Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. J. Bema na Węgrzech, który przedstawił żenujący brak opieki ze strony rządu nad Polakami, a przede wszystkim nad Ośrodkiem Polskim na Węgrzech. Stąd też nic dziwnego, iż Polacy traktowani są w tym kraju wyłącznie przez pryzmat najgorszych handlarzy.

Pomoc z różnych stron, w tym PTTK jest niezbędna. Kazimierz Uszyński podjął jeden z wątków zawartych w referacie „Tożsamość — ale jaka?“, wszyscy jesteśmy mieszkańcami planety Ziemi, musimy jednak dbać o zachowanie lokalnych wartości o swoistym charakterze, szczególnie zaś kultury ludowej. Szczególną rolę w zadaniach kreowania i rozwijania tożsamości narodowej odgrywa przewodnictwo. Dlatego też Tadeusz Stefański omówił szczegółowo problem dalszego funkcjonowania przewodnictwa, które powinno być dalej prowadzone przez PTTK. Jeżeli otwieramy się ku Europie, to musimy pozyskać większe grono przewodników, władających językami obcymi. Józef Cieplik omówił znaczenie krajobrazu dla kultury. Szczególnie wiele miejsca w swojej wypowiedzi poświęcił formie jego ochrony i użytkowaniu parków krajobrazowych. Zaalarmował też, że w niektórych regionach pierwszymi krokami nowych władz lokalnych, wybranych w maju 1990 roku, były posunięcia zmierzające do zlikwidowania niektórych parków jako relikwów pokomunistycznych!

Obszerne wystąpienie Adama Śliwakowskiego poświęcone było relacjom między polską a światową kulturą. My wnosimy do wspólnego dziedzictwa bardzo wiele, tymczasem do nas dociera często kulturalna szmira. Krajoznawcy zawsze i to dość powszechnie prezentowali pełny obraz polskich dziejów, nie uznając żadnych białych plam. Stąd m.in. edukacyjna rola polskiego krajoznawstwa jest niezwykle duża. Praktyczne uznanie tego musi się ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej dokonać jak najszybciej, tak szybko, jak w sprawie nauczania religii w szkołach. Należy przy tym przyjąć dwa kierunki działania: trzeba kształtować krajoznawczo Polaków zamieszkujących kraj, a równocześnie prowadzić szeroką informację krajoznawczą dla Polaków zagranicą. Na marginesie swego wystąpienia A. Śliwakowski podkreślił rolę, jaką w edukacji krajoznawczej ma do odegrania Wojsko Polskie i stwierdził, że podejmują ją już w nowym ujęciu.

Z тезami referatu „Tożsamość ale jaka?“ polemizował też zdecydowanie Janusz Grzybowski, choć postulował przekazywanie cudzoziemcom wartości uznanych przez nas za szczególnie cenne, zwracając uwagę, by były pozbawione „naszego“ stałego rozpamiętywania krzywd. Wiedza o Polsce jest w świecie nikła, ale wrażliwość narodowa w poszczególnych społeczeństwach — znaczna. Konieczne jest więc — kontynuował J. Grzybowski — odbudowanie świadomości regionalnej wśród nas samych, w tym poprzez upowszechnienie wiedzy o zasięgu i granicach regionów, zgodnych z wielowiekową tradycją, którą usiłowały przerwać różnorodne „manewry“ ludowej władzy. PTTK powinno przyjąć odpowiedzialność za świadomość krajoznawczą Polaków żyjących w diasporze, m.in. poprzez ustanowienie instytucji delegatów dla skupisk zagranicznych (na wzór PTK i PTT), a więc bez dodatkowego aparatu administracyjnego.

Jednym z istotnych elementów świadomości narodowej jest funkcjonowanie prawidłowych nazw miejscowości i terenowych. Ich weryfikacji domagał się Władysław Chrostowski, zwłaszcza w odniesieniu do zachodniego pogranicza. Władysław Sosna podniósł ważki temat Polaków na Zaozniu, w stosunku do których nie wolno mówić „Polonia“ — oni są cały czas u siebie, gospodarzą na własnej ziemi. Potrzebne jest im jednak duchowe i kulturowe wsparcie, zaczynając od najmłodszych dzieci. Krajoznawstwo ma służyć całemu narodowi, kształtować postawy tolerancyjne wobec innych, zwłaszcza mniejszości narodowych i wyznaniowych. Polak to nie tylko katolik, ale także ewangelik, prawosławny czy

niewierzący. Zrozumienie tych spraw jest, niestety i wśród krajoznawców nikłe. Negatywnym przykładem stało się niewłaściwe objaśnianie w autokarze, wiozącym uczestników Kongresu na spotkanie w Brzegu. Przewodnik, skądinąd dobry, całkowicie pominął lub pomniejszył tak ważne dla tej okolicy sprawy dorobku kulturowego polskich ewangelików. Zbliżenie między narodami jest niezwykle istotne, ale według Jerzego Kultuniaka, każdy z nich powinien zachować swoją tożsamość. W związku z tym należy stale stawiać sobie pytanie: skąd się wywodzimy, dokąd zmierzamy? W ciągu naszego życia rozszerzamy ciągle swój horyzont i zakres zainteresowań, jednakże musi się to dokonywać przy utrwalaniu pewnych doznań i wartości jako archetypu. Przykładem prymitywizacji podejścia do problematyki krajoznawczej może być Odra, ujmowana jako stereotyp „granicy pokoju”, przy którym niknie jej rola i znaczenie jako normalnej (a przy tym ważnej z innych względów) rzeki. Jako forma przeciwdziałania temu omówiona została koncepcja Przestrzennego Muzeum Odry.

Znaczenie historii i tradycji w działalności PTTK zaakcentował Marek Wyżkowski. Już 40 lat działa Towarzystwo, tworząc własne dokonania i tradycje, które należy wykorzystywać. Ogromnie istotne dla procesu kształtowania tożsamości jest ochrona zabytków. Skoncentrowanie się na własnym terenie nie grozi szowinizmem, jednakże nie należy zamykać się wyłącznie w granicach własnego kraju.

Wystąpienie Mieczysławy Kulczyńskiej można podsumować stwierdzeniem: być ambasadorami własnej Ojczyzny, szanując zwyczaje i odczucia lokalne. Nauczanie kochania własnego kraju to nie tylko bezmyślne przemierzanie tras. Największy wysiłek w pomocy Polakom zagranicą powinniśmy skierować do ZSRR także w formie konkretnej pracy. PTTK musi utrzymać placówki muzealne, a także przekonać władze o słuszności ich prowadzenia przez Towarzystwo. Obszerne wystąpienie Tomasza Dudziaka zasadzone było na tezie o wielonarodowym wkładzie w rozwój i dorobek poszczególnych regionów, w szczególności zaś Śląska. Należy jak najszybciej skończyć z tendencyjnymi opisami dziejów, czego negatywne przykłady zostały obficie podane.

Znaczący głos stanowiła wypowiedź prof. Aleksandra Gieysztor. Nie można przeciwstawiać krajoznawstwa o Polsce współuczestniczeniu w kulturze Europy. Chodzi tu o moc kultury narodowej i prawdę w funkcjonowaniu społeczeństw. Emigracja lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych to grupa Polaków o płytko zakorzenionym poczuciu narodowym i powierzchownej kulturze narodowej. Przykładem braku więzi z regionem, własną Ojczyzną, może być też fatalna architektura lat 60-70-tych, stworzona przecież bez nacisków ideologicznych, jakże jednak obca, nie pasująca do rodzimego krajobrazu. Kultura polska nie jest zagrożona, możemy więc i powinniśmy być otwarci na odmienności kulturowe, szczególnie mniejszości narodowych. Wiele tu zależy od PTTK, które wywodzi się z towarzystwa (PTK) zorganizowanego przez wielozawodową inteligencję, która tyle wniosła do sprawy narodowej i kultury polskiej. Dlatego też i obecne Towarzystwo powinno zdawać sobie sprawę z własnej tożsamości w społeczeństwie z obowiązku przekazywania tych spraw całemu narodowi.

Henryk Jankowski jako przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oświadczył, iż nie ma ono żadnego formalnego związku z rządem. Przypomniał, że to właśnie „Polonia” zainicjowała współpracę z Polakami w ZSRR w 1987 r.

Zarysował kierunki pomocy, m.in. poprzez wysyłkę wydawnictw, publikacji o regionach zamieszkiwanych przez Polaków itp. Stowarzyszenie chętnie będzie współpracować z PTTK. Wątek ten był kontynuowany przez Szczepana Kalinowskiego, który przedstawił szczegóły pomocy udzielonej przez Komitet Kobryński w Białej Podlaskiej. Zaakcentował też wagę działalności pilotów wycieczek jeżdżących w tamte strony. Przy ZG PTTK potrzebna jest komisja „polonijna”. W podobnym duchu występował Władysław Wędziński, zwracając uwagę m.in. na współpracę z towarzystwami przyjaźni z Polską.

Polemikę z Z. Kwiatkowskim przeprowadził Piotr Krzywda. „Światoznawstwo” nie oznacza wcale rezygnacji z krajoznawstwa — przeciwnie. Swoją wartość, którą później będziemy mogli propagować bez oskarżeń o szowinizm, powinniśmy kształtować tylko w relacjach do innych narodów. Zacząć trzeba poznawanie Europy od najbliższych sąsiadów, a przede wszystkim od mniejszości narodowych w Polsce. Czas najwyższy przełamać bariery wynikłe ze złych doświadczeń historycznych. Czesław Skonka z kolei rozważał, jakie ramy organizacyjne powinniśmy przyjąć w procesie utrwalania tożsamości kulturalnej. Część aktywnej młodzieży będzie się angażować w działalność polityczną i społeczną. Skąd wtedy i jak należy pozyskiwać nową kadrę dla ruchu krajoznawczego? Potrzebne jest więc chyba odnowienie i urealnienie umów o współpracę na tym odcinku z innymi organizacjami.

Regionalizm nie zawsze przynosi pozytywne skutki. Zjawisko to omówił Janusz Zaremba twierdząc, iż nadmierne koncentrowanie się na nim prowadzi do szowinizmu. W Europie istnieją wielkie napięcia nacjonalistyczne, a w Polsce — równie silne antagonizmy regionalne.

W dalszej części dyskusji znaczenie i rolę zabytków techniki szczegółowo zaprezentował Jerzy Kapuściński. Zajmują one zbyt mało miejsca w działalności PTTK. Niezwykle emocjonujący i emocjonalny był głos Leona Korca, który przedstawił mało znany w kraju przypadek szczególnego braku więzi regionalnych, jakim było szabrownictwo na Śląsku w pierwszych latach powojennych. Po 1945 r. przyjęto fałszywą metodę: tworzenie patriotyzmu ogólnokrajowego bez lokalnego podkładu. Dziś jest to jedna z przyczyn emigracji, tak silnej np. z województwa polskiego.

Liczni dyskutanci podkreślili potrzebę korekty przewodników, wydawnictw i osób, co poparte zostało licznymi szczegółami. Na marginesie tych wystąpień W. Kicman omówił realizację inwentaryzacji krajoznawczej obiektów fortyfikacji z II wojny światowej, stwierdzając, że konieczne jest opracowanie katalogu tego typu budowli.

Jerzy Adamski zastanawiał się nad przynależnością do kultury danego regionu. Znaczną rolę w tym odgrywają muzea PTTK i wydawnictwa, które mogą spełniać jeszcze bardziej istotną rolę, jeśli wykorzystamy ich na potrzeby Polonii. Niezbędne jest zainicjowanie polityki regionalnej na wzór zachodnioeuropejski.

Mieczysław Wojecki zajął się mniejszościami narodowymi w Polsce. Czas, by usunąć przepaść między nimi a Polakami. Ci ostatni bowiem mają liczne luki na temat wiedzy o przedstawicielach innych narodów zamieszkujących w Polsce, a drogą do integracji kulturalnej jest poprawa stosunków międzynarodowych.

Bartłomiej Ranowicz przedstawił sprawę krajoznawstwa w kulcie religijnym. Związek ten ma długie tradycje i powiązania, stąd zachodzi potrzeba stałych

kontaktów ze związkami wyznaniowymi. Zdzisława Królikowska zadała pytanie, czy praca z młodzieżą jest właściwa? Odznacza się ona, niestety, często formalnym jedynie podejściem. Należy zrewidować programy szkolne pod kątem możliwości wykorzystania krajoznawstwa w edukacji. Głęboką i piękną refleksją na temat rozterek i problemów współczesnego krajoznawstwa podzieliła się Maria Maranda, szkicując je na tle tak trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Szczególną wagę posiadają przy tym postawy osobowe. Katarzyna Jędrzejewska wyartykułowała konieczność lepszego wykorzystania w pracy krajoznawczej skansenów i muzeów rzemiosł jako placówek przechowujących i eksponujących dorobek codziennej pracy. Co jest kluczem wejścia do Europy? Musimy go wprawdzie znaleźć, uważa Ryszard Kotla, zanim podejmiemy decyzje co do kierunków dalszej działalności. Nastąpiło zachwianie proporcji w szerzeniu wiedzy o kraju z niekorzyścią dla gospodarki, techniki, nauki. Najdobitniej widać to na przykładzie zapomnianej Odry, rzeki tak ważnej dla Europy i dla Polski.

Anna Andrusikiewicz przedstawiła problem przyjazdów i zachowań Niemców, Rosjan, Litwinów i innych naszych sąsiadów oraz nasz stosunek do nich. Polska kultura kształtowała się w mieszance mniejszości narodowych i kulturowych. Trzeba więc wykazywać większą troskę o tę problematykę podczas kształcenia kadry programowej PTTK. Z głębokim zaangażowaniem podjął sprawę znaczenia związku między człowiekiem a środowiskiem Zbigniew Martynowski, który rozwinął wystąpienie w aspekcie prawidłowości nazw miejscowych na Śląsku. Koniecznie trzeba podjąć akcję ich weryfikacji.

Podsumowanie obrad Zespołu II

Prowadzona wnikliwie w Zespole II dyskusja wykazała kolejny raz, iż uprawiane w Polsce, a w szczególności w PTTK krajoznawstwo nie może być pozbawione pierwiastka emocjonalnego. Wyraża się on w kształtowaniu przywiązania do własnych stron, do własnej okolicy — Ojcowizny. To właśnie uczucie więzi z własną miejscowością i najbliższym regionem daje poczucie stabilizacji w przestrzeni, wśród innych społeczeństw, stanowiąc tym samym istotny sposób kształtowania patriotyzmu do własnej Ojczyzny. Formowanie go musi być wszakże związane z otwartością na całą kulturę narodową, która obejmuje elementy zarówno ogólnocywilizacyjne, jak i lokalne czy mniejszościowe. Dorobek własnego kraju i własnego narodu, przy całym zaangażowaniu na jego rzecz, należy zawsze postrzegać w kontekście kultury i dorobku europejskiego. Mówiąc o własnych osiągnięciach i cechach wyróżniających należy być świadomym, iż niejednokrotnie rodzime tradycje są rezultatem oddziaływania i współdziałania różnych kultur w przeszłości. Związane to było i jest z obecnością w Polsce mniejszości narodowych i wyznaniowych. Procesy te są nadal obecne, a nawet nasilają się w związku z demokratyzacją życia społecznego w naszym kraju. Powinniśmy być na nie otwarci jako współmieszkańcy jednego kontynentu i jednej planety. Powinniśmy być na nie otwarci mając świadomość wspólnego dziedzictwa wszystkich ludzi.

Dla polskiego krajoznawstwa jest szczególnie ważne wykorzystywanie dorobku całego społeczeństwa, nie tylko polskiego z pochodzenia. W związku z tym współczesne podejście do tego zagadnienia powinno wyrażać się w przenoszeniu w przyszłość najlepszych tradycji, niezależnie od podziałów współczesnych, a także w tworzeniu nowych wartości kulturowych jako wkładu do rozwijającej się wciąż cywilizacji. Wnikliwiej więc należy spojrzeć na dotychczasowe formy i treści przekazu, szukając dla nich płaszczyzn wspólnych dla różnych nurtów kulturowych. Różnorodność kulturowa i intelektualna, otwartość ku najlepszym wzorcom to przesłanki, które powinny zawsze być obecne w programowaniu działań krajoznawczych. Istotną rolę spełniają tu przewodnicy, którzy oprowadzając rodaków i cudzoziemców ucząc ich Polski i świata odgrywają rolę integrującą nasz naród i kraj ze społecznością europejską czy nawet światową. Stąd też przewodnictwo należy uznać za jedno z najważniejszych kierunków działania programowego PTTK. Artykułując wartości lokalne i regionalne mogą oni przeciwdziałać postępującej unifikacji, związanej z rozpowszechnieniem się telewizji światowej czy podobnej w charakterze prasy i filmów.

Prowadząc działania integrujące lokalne społeczności, a następnie łącząc je w społeczeństwo polskie, należy pamiętać, iż kultura narodowa nie jest i nie może być zamknięta granicami państwowymi. Dlatego też niezbędne są działania w kierunku podjęcia pracy krajoznawczej wśród rodaków zamieszkałych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Wartości tam powstające powinny być wykorzystywane również w działalności w kraju.

Dążąc tedy do zajęcia i utrzymania godnego miejsca w rodzinie europejskiej, co choćby z przyczyn politycznych zbliża się szybkimi krokami, należy pamiętać, iż przede wszystkim my sami tworzymy obraz Polaka za granicą. Naszym zadaniem jest, by była to osoba w pełni odpowiadająca poziomowi cywilizacyjnemu Europy w XXI wieku, jednakże nie tracąca z oczu spraw narodowych i regionalnych, w pełni utożsamiająca się z własną ojcowizną, własnym narodem.

Doc. dr hab. Krzysztof R. Mazurski